

Przyjedzie walec ze Wschodu i wyrówna...

9 kwietnia 2024

Drugi dzień świąt – Poniedziałek Wielkanocny, spędziłem wraz z moimi zacnymi przyjaciółmi, korzystając z ich zaproszenia. Wśród zaproszonych gości był Gdańszczanin w średnim wieku, posiadający obywatelstwo jednego z zachodnich państw.

O jego materialnym statusie świadczył zaparkowany przed domem na zachodniej rejestracji samochód Mercedes-Maybach klasy S, jak też na przegubie lewej ręki zegarek – złoty Rolex. Gospodarze, wiedząc o tym, że lubię rozmawiać o polityce, po przedstawieniu nas sobie wzajemnie, posadzili mnie za stołem obok tego niezwykłego gościa.

Gdańska rodzina

Pan Gustav, okazał się być z zawodu prawnikiem (z zakresu prawa międzynarodowego). Uczestniczył w zespołach opracowujących ekspertyzy z tego obszaru, zlecane przez rządy danego państwa. Zapytałem Gustava, skąd się wzięło to jego zainteresowanie prawem międzynarodowym. Powiedział, że jest Gdańszczaninem z dziada pradziada, a jego rodzina przez wiele wieków zamieszkiwała w Gdańsku. Oświadczył, że posiada dokumenty świadczące o tym, że jeden z jego praprzodków pojawia się na kartach historii 7 września 1361 roku jako jeden z wielu przedstawicieli Gdańska, kiedy po raz pierwszy Gdańszczanie wzięli udział w zjeździe miast hanzeatyckich w Greifswaldzie, z czego był bardzo dumny. Zainteresowanie prawem międzynarodowym wynikało z tego, że jego rodzina została po wojnie wypędzona z Gdańska po wielu wiekach zamieszkiwania na tym terenie, inwestowania zarobionych pieniędzy, początkowo na handlu zbożem, a później w ramach zysków czerpanych z udziałów w porcie, stoczni itd.

Wolne Miasto

Gustav przyłączenie Wolnego Miasta Gdańska do Polski uważa za bezprawne działanie Stalina. Na zasadzie grab zagrabione. Wyjaśnił, że powstanie Wolnego Miasta Gdańska przypada na dzień uroczystości jego proklamacji, która miała miejsce 21 lipca 1807 roku. Natomiast w okresie międzywojennym Wolne Miasto Gdańsk funkcjonowało na podstawie umów międzypaństwowych, w tym gdańsko-polskich umów dwustronnych, własnej konstytucji i praw stanowionych przez lokalne władze. Panowała zasada rządów parlamentarno-gabinetowych. Natomiast skład polityczny władz wyłaniano w drodze demokratycznych wyborów itd.

Niech sobie wojują

Pragnąc bardziej rozkręcić naszą rozmowę, wspomniałem o polskich roszczeniach reparacyjnych skierowanych pod adresem Niemiec z tytułu odszkodowania między innymi za zniszczenia wojenne Warszawy itd. W odpowiedzi usłyszałem, że on bardzo się cieszy z wysuwanych przez Polskę roszczeń, ponieważ temat ten spowodował otwarcie puszki Pandory. I o ile w RFN temat II wojny światowej – jej skutków geopolitycznych w Europie, między innymi polegających na zmianie granic państwowych Niemiec na rzecz Polski, został zapomniany. Przestał istnieć w świadomości Niemców, ale obecnie ten temat wraca. Wielu młodych Niemców po raz pierwszy o tym słyszy. W toczonych w Niemczech debatach w mediach na ten temat pokazywane są archiwalne materiały mówiące o wypędzeniu pięciu milionów Niemców z ziem przyłączonych do Polski... Niemcy już skończyli z pedagogiką wstydu obowiązującą w ubiegłym wieku w związku z przegraną wojną. Obecnie zaczyna obowiązywać tam zupełnie inna narracja. W ramach tych zmian mówi się o wygłaszanych poglądach przez polskich polityków, z których wynika nieodparta chęć wojowania z Rosją. O zapowiedziach nieuchronności wojny, która rzekomo ma niebawem nastąpić,

przez polskiego premiera.

Zapytałem Gustava, jak w jego ocenie przyjmowane jest to na Zachodzie, ta chęć wojaczki na Wschodzie? Przykładowo w Niemczech? Gustav uśmiechnął się tajemniczo i po chwili milczenia powiedział. Niemcy po II wojnie światowej stworzyli światową potęgę gospodarczą w oparciu o taną energię, tanie surowce ze Wschodu i pracowitość narodu. Niemcom wojna do niczego nie jest potrzebna! Jak chcą Polacy wraz z Francuzami wojować z Rosją, to niech wojują! Ich problem. Jak przejedzie walec ze Wschodu i wyrówna, to my posprzątamy to, co pozostanie, do posprzątania.

Autorstwo: Eugeniusz Zinkiewicz

Źródło: MyslPolska.info